Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 274 **Poznań, wtorek dnia 16 czerwca 1936** Rok 31

„Propaganda pacyfistyczna gorsza od gazów"

Brytyjski minister wojny ostrzega swe społeczeństwo, nazywając obecną sytuację gorszą niż w roku 1914

Londyn. (PAT). Brytyjski minister wojny Duff Cooper w wygłoszonem wczoraj przemówieniu ostrzega społeczeństwo przed grożącem mu niebezpieczeństwem wojny. Mówca podkreślił, iż bardzo trudną rzeczą jest przekonać społeczeństwo brytyjskie, gdyż panuje pogląd, że straszyć ludzi nie należy. Ale ci — zdaniem ministra — którzy posiadają autorytet, powinni straszyć społeczeństwa, aby je poruszyć. Obecna sytuacja w Europie, według mówcy, jest daleko gorsza, niż w r. 1914. Stwierdzając, że opinja publiczna nie chce spojrzeć w oczy rzeczywistości i ulega propagowanym publicznie doktrynom pacyfistycznym, Duff Cooper przeciwstawił się propagandzie pacyfistycznej, dodając, iż przemówienia pacyfistów są bardziej trujące, aniżeli gazy.

Porządek dzienny Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszono porządek dzienny środowego posiedzenia plenarnego Sejmu. Znajdują się tam wszystkie sprawy, jakie ma do załatwienia sesja nadzwyczajna, a zwłaszcza projekt ustawy o pełnomocnictwach. (w.)

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego Polski w maju został zamknięty saldem dodatniem w wysokości 4 miljonów złotych. Przywieziono do Polski towarów wartości 81.173.000 zł, a eksportowano towarów na sumę 85.173.000 zł. (w)

Dymisja rządu szwedzkiego

Sztokholm. (PAT). — Rząd szwedzki podał się do dymisji.

Sztokholm. (PAT). Król Gustaw powierzył przywódcy stronnictwa agrarnego Pehrsson'owi zbadanie możliwości utworzenia gabinetu koncentracyjnego, opartego w najszerszem tego słowa znaczeniu, o parlament. — Pehrsson podjął się tego zadania.

Oświadczenie Schuschnigga

Wiedeń. (PAT). Przemawiając z okazji 30 rocznicy założenia związku włościan Austrji dolnej, kanclerz Schuschnigg m. in. oświadczył, iż nie należy oczekiwać zwrotów w polityce austrjackiej.

Rząd stara się skupić wszystkie siły kraju, uznające niepodległość Austrji, dla których słowo „ojczyzna" ma jakieś znaczenie i nie pozwoli sprowadzić się z drogi wytkniętej przez Dolfussa, ani przez prawicę ani przez lewicę.

Hitlerowcy hulają

Zurych (PAT). W Zurychu aresztowano agenta niemieckiej tajnej policji państwowej Hugo Roemera, przybyłego specjalnie do Zurychu, aby śledzić kanclerza Rzeszy dr. Brueninga, który przebywał ostatnio w sanatorjum w Zurychu. Drugi agent tajnej policji niemieckiej niejaki Heinrich Mueller zdołał po zdemaskowaniu uciec do Holandji.

Proces o zamachy bombowe w Kościańskiem

Okólnik Stronnictwa Narodowego przeciwko działalności nielegalnej

Jak już podaliśmy w wydaniu głównem, pierwszy zeznawał oskarżony Wałkowski, nie przyznając się do zarzucanych w akcie oskarżenia czynów. W szczególności nie przyznaje się, jakoby zbierał składki na zakup amunicji lub broni, lecz jedynie tylko na zakup materjałów opatrunkow. Na pytanie sędziego oskarżony odpowiada, że materjały opatrunkowe potrzebne były w razie nagłego wypadku, ale nie umie dokładnie określić, jakiego. Wałkowski przyznaje się, że odebrał od osk. Łuczaka 2 bomby, które wręczył zkolei osk. Dudzińskiemu. Bomby te miały być rzucane jedynie na postrach i to specjalnie na zebraniach niemieckich. Następnie przyznaje się do spotkania w Kościanie, bez wiedzy władz Stronnictwa Nar., z 2 nieznanymi osobnikami, którzy okazali mu legitymacje O. N. R. i oni to mieli go namawiać do złożenia specjalnej przysięgi na wierność O. N. R. Dalej oskarżony przyznaje się, że polecił rzucić bombę do domu Schindlera, zastępcy starosty w Kościanie, jednak sprawa ta miała podłoże zemsty osobistej. Całą tę ostatnią swoją działalność prowadził pod wpływem O. N. R., t. j. owych 2 osobników. Oskarżony doszedł do wniosku, że Stronnictwo Nar. działa zbyt łagodnie i trzeba ostrzej występować.

Obrońca Wrzeszczyński: — Oskarżony przyznaje, że bomby miały być początkowo z puszek od karbidu, lecz ponieważ osk. Łuczak powiedział, że po rzuceniu musiałby stać do ostatniej chwili, więc skonstruowano je z buks.

Dalej oświadcza oskarżony, że nie zgadza się z zeznaniami, złożonemi w protokóle, że to jest fałsz i obłuda, jak w Krzywiniu, gdzie policja za podpisanie protokółu miała płacić po 10 zł. Członkiem S. N. został w połowie listopada.

Sędzia Długołęcki: — Czy oskarżony uważał, że działalność Stron. Narodowego jest za słaba, za powolna?

Osk.: — Przyszedłem do wniosku, że działalność Stronnictwa Nar jest za bardzo lojalna i za powolna. Działałem wbrew Stronnictwu Narodowemu. Że osk. stał się członkiem innej organizacji przez tę działalność, nie rozumiał.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Wałkowskiego, złożonych w śledztwie, które są sprzeczne z zeznaniami obecnemi. Mianowicie w śledztwie Wałkowski przyznawał się do zorganizowania „Zewu" i do zakupów broni i amunicji oraz do wręczenia szeregu granatów różnym członkom Str. Nar.

Oskarżony odpowiada: Osk. Biskupski za podpisanie protokółu został zwolniony z aresztu, ja też zeznawałem pod presją i dostałem kiełbasy i „Cowboje" (papierosów).

Następnie zeznaje osk. Antoni Dudziński, robotnik rolny. Zaprzecza jakoby organizował „Zew", o którym dowiedział się dopiero z aktu oskarżenia, natomiast przyznaje się do otrzymania bomby od Witkowskiego i oświadcza, że bomby te miały być używane jedynie dla postrachu. Akcja ta miała być skierowana głównie przeciwko Niemcom.

Okólnik Stronnictwa Narodowego

Oskarżony w tej sprawie zeznaje: Wobec tego, że w okólniku Str. Nar. ze stycznia nie było nic o wystąpieniach zbrojnych przeciw Niemcom, zaniechałem dalszej współpracy z Wałkowskim, a bomby zniszczyłem, co stwierdziła komisja. Po wybuchu u Mani groziłem osk. Bernackiemu, że za taki czyn zostanie usunięty ze Str. Nar. Początkowo sam myślałem, że Wałkowski działał z polecenia Stronnictwa. Dnia 6 czy 7 wyszedł okólnik, z którego dowiedziałem się, że Stronnictwo Narodowe nie ma z tem nic wspólnego. Peciaka nie namawiałem do zastrzelenia posterunkowego. Peciak jest pospolitym złodziejem i zdaje się, że siedem razy karany, chwalił się też, że dostaje pieniądze od policji za zeznania. Na liście członków Stronnictwa Narodowego Peciak nie figurował, lecz na zebraniu rzekomo „tajnem" był.

Adw. Lompa: — Czy była mowa, że Stronnictwo Narodowe będzie walczyło zbrojnie?

Osk.: — Nie, nigdy Stronnictwo nie zapowiadało takich haseł. Walczymy legalnie z żydostwem i niemczyzną.

Z powodu niezgodności zeznań odczytano protokół.

Dalej zenaje oskarżony Bukiewicz. Nie znał on ani Wałkowskiego ani Dudzińskiego, był bezrobotnym, bez środków do życia. Prosił, by go członkowie wspomagali. Jako były podoficer sanitarny zajął się zaopatrywaniem sanitarnem placówek, czem zarabiał na życie. Na policji tak go wymęczono, że zeznał co chciano. Lista, która jest załączona do jego zeznań, nie jest spisem członków „Zewu", lecz spisem tych osób, które dawały mu utrzymanie i pracę.

Osk. Pajkert zaprzecza, że 15 listopada był wogóle w Krzywiniu. Wałkowskiego i Dudzińskiego poznał dopiero 1 grudnia. Również stanowczo zaprzecza, by dał polecenie rzucenia bomby do mieszkania burmistrza Kupscha.

Adw. Wrzeszczyński pyta się osk. Pajkerta, czy był okólnik Stronnictwa Narodowego, przestrzegający przed aktami teroru. Osk. Pajkert odpowiada twierdząco. Adw. Lompa, prezes Str. Narodowego w Kościanie, potwierdza, że taki okólnik był i że przedstawi go sądowi.

Osk. Otulakowski Edm. nie przyznaje się jakoby rzucił bombę do mieszkania Jakóba Glumy w Wieszkowie.

Osk. Antoni Szczerbal zeznaje, że policja wmawiała mu, iż Otulakowski rzucał kamienie do okna wójta w Siemowie. Dalej na zapytanie obrony zeznaje, że jako kandydat Str. Nar. nie mógł być w pełni uprawniony.

Osk. Ostrowski Marcin do rzucenia bomby do mieszkania burmistrza Kapscha się nie przyznaje. Stwierdza, że wyszedł z zebrania o godz. 7,30 wieczorem i zaraz wrócił, a bomba wybuchła o godz. 10 w mieszkaniu. Aresztowany był w kwietniu w Łobżenicy, gdzie był na posadzie, a nie ukrywał się. Z odczytanego protokółu ze śledztwa wynika, że oskarżony przyznał się do rzucenia bomby.

Z czego były „bomby"

Osk. Łuczak Władysław do przynależności do jakiejś tajnej organizacji się nie przyznaje i oświadcza: Ja robiłem bomby. Przyszedł do mnie osk. Wałkowski i na jego polecenie spreparowałem razem 6 bomb, lecz myślałem, że to na ryby. Proch sam fabrykowałem według podręcznika chemji. Wałkowski mówił mi, że mi zapłaci za te bomby, lecz dotąd nic nie dostałem. Bomby-buksy dawałem przeważnie Wałkowskiemu, Dudzińskiemu, a ostatnią Kowalskiemu z Kościana. Była ona z rury żelaznej. Wałkowski mówił, aby robić takie bomby, żeby nie pękały a tylko robiły huk. O ostatniej bombie wiedziałem, że ma być rzucona pod mieszkanie, a nie do mieszkania, wicestarosty z Kościana. O żadnym „Zewie" nie słyszaełm, natomiast mówił mi Wałkowski o jakiejś radykalnej organizacji.

Na pytanie obrony oskarżony wyjaśnił różnicę między bombą a petardą. Bomby przez niego wyrabiane były napełnione starym, pierwszego wynalazku prochem.

Nie bomby, raczej petardy

Adw. Lompa: Chcę to wyjaśnić, bo zawsze tu mówi się o bombach, a były to petardy.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że petarda była tak słaba, iż nie mogła muru uszkodzić. Następnie podał procentualny skład prochu fabrykowanego przez siebie.

Adw. Eborowski: To ma kolosalne znaczenie dla pirotechnika. Proszę to zaprotokółować.

Dalej sąd odczytał zeznania w śledztwie, z których wynika, że Wałkowski upominał oskarżonego, by Węglerskiemu ani mgr. Gronowskiemu z władz Stron. Narodowego nic o bombach nie mówił. Bracia oskarżonego, którzy również zasiadają na ławie oskarżonych, nie brali udziału w fabrykacji tych petard.

Na tem sąd o godz. 20,50 przerwał rozprawę do dziś rana godz. 9-tej.

(lh.)

Złóż ofiarę na samolot „CHROBRY"

Datki składać należy w administracji „Kurjera Poznańskiego", Św. Marcin 70, lub wpłacać na konto P. K. O. 200.149.

Jedenasty dzień procesu o zajścia w Przytyku

Dalsi świadkowie — Wnioski obrony i prokuratora — Czapnicy Żydzi zniszczyli stragan polskiego czapnika

Proces w Przytyku, część ławy obrońców Polaków. Od lewej: mec. mec.: Stypułkowski, Ferencowicz, Gajewiczowa, Kowalski, dr. Pozowski, Biedrzycki.

Rozprawa wczoraj rozpoczęła się o godz. 8,30 rano. Strony składały wnioski, dotyczące dalszego toku rozprawy.

Pierwsi świadkowie zeznawają na korzyść oskarżonego Bankiewicza. — Następna grupa stwierdza, że osk. Jan i Paweł Kozłowie przez cały dzień 9 marca, a w szczególności między godz. 11 a 19 pracowali w kuźni i wcale się stamtąd nie wydalali.

Zkolei sąd przystąpił do ponownego badania świadka oskarżenia, podkomisarza Kazimierza Mickego, kierownika wydziału śledczego w Radomiu. — Na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku, która przybyła do władz z prośbą o interwencję, konferowała z obecnym starostą radomskim. Wicestarosta Schuetzer był już wówczas przeniesiony i nie urzędował w Radomiu. Świadek opowiada następnie o zaostrzeniu się stosunków między ludnością polską i żydowską na tle akcji bojkotowej po wypadkach odrzywolskich, poczem zaznacza, że na tutejszym terenie nie miał wiadomości o przygotowaniach Żydów do samoobrony. Na pytania obrońców świadek zaznacza, że delegacja ludności żydowskiej w Przytyku bawiła w Radomiu kilkakrotnie. O dwóch z tych delegacyj świadek wie napewno, że były przyjęte przez starostę. Możliwe jednak, że jedną delegację przyjął wicestarosta Schuetzer. Obrońca Borzęcki zapytuje świadka, czy niezależnie od władz administracyjnych komenda policji wydawała swoim podwładnym organom jakieś instrukcje w związku z zakłóceniem spokoju publicznego. Wkońcu świadek stwierdza, że treść rozmów telefonicznych, jakie prowadziły osoby prywatne z Przytyka z wydziałem śledczym w dn. 9 marca, nie była notowana.

W związku z zeznaniami tego świadka przewodniczący zapytuje obronę, czy podtrzymuje swój onegdajszy wniosek o wezwanie w charakterze świadka b. wicestarosty radomskiego Schuetzera. Obr. Borzęcki zaznacza w odpowiedzi, że ze zeznań podkomisarza Mickiego wynika możliwość, że b. wicestarosta Schuetzer przyjmował jednak delegację ludności żydowskiej, wobec czego prosi o powołanie go na świadka. Prokurator oponuje przeciwko temu wnioskowi, pełnomocnik powództwa cywilnego wypowiada się za wnioskiem. Adw. Fenigsztajn stawia wniosek ewentualny o powołanie wicestarosty radomskiego de Tramecourta. Następnie na zapytanie przewodniczącego, obr. Margolis wobec zeznań świadka Mickego wycofuje wniosek o przekazanie sądowi odpisów telefonogramów, natomiast wnosi o załączenie rachunków za odnośne rozmowy telefoniczne do akt sprawy.

Po naradzie sąd postanowił wezwać na dziś jako świadka starostę radomskiego de Tramecourt i dopiero po jego zeznaniach zadecydować o konieczności powołania jako świadka byłego wicestarosty Schuetzera.

Następnie świadek obrony Walczak, fornal z maj. Zameczek, zeznaje, że osk. Stanisław Wlazło pracował w krytycznym dniu razem z nim w polu przez cały dzień. Dodatkowy świadek oskarżenia Czarna Przybyszewicz po zaprzysiężeniu zeznaje, że do sklepu jej po wyłamaniu drzwi i wybiciu okien wdarło się kilku napastników, którzy zniszczyli urządzenia i zrabowali trochę towaru.

Następnie wpadli do mieszkania, gdzie poranili nożami i pałkami jej syna. Między napastnikami byli oskarżeni Wierzbicki, Stępien i Wlazło, którzy trzymali w ręku noże. Świadek rozpoznaje na sali osk. Wierzbickiego, nie poznaje natomiast Stępienia, zamiast Wlazły zaś wskazuje na innego oskarżonego.

Dalsi świadkowie obrony zeznawali na korzyść oskarżonych Frąckiewicza i Iwańskiego, nie wnosząc do sprawy nic nowego. Zeznania świadka Reginy Brzozowskiej w porównaniu ze złożonemi w śledztwie, były tak sprzeczne, że prokurator złożył wniosek o przesłanie odpisu jej obecnych zeznań do prokuratora, celem pociągnięcia tego świadka do odpowiedzialności.

Po przerwie południowej sąd przesłuchał świadka Leona Ptasińskiego, poborcę opłat targowych w Przytyku, który stwierdza, że 9 marca rano posterunkowy Brodaczewski poinformował go, iż na Rynku wywrócony został stragan czapnika polskiego. Świadek udał się na miejsce i zastał stragan wywrócony i uszkodzony, a czapnik skarżył się, że zajście wywołali sąsiedzi czapnicy Żydzi. Świadek post. Brodaczewski potwierdził zeznania poprzedniego świadka co do incydentu z czapnikami, poczem odpowiadał na bardzo liczne pytania obrony, dotyczące sytuacji w Przytyku przed zajściami.

Następna grupa świadków obrony składa zeznania korzystne dla osk. Kwietniewskiego, Gospodarczyka, Kozłowskiego i Prusa.

Ostatnia grupa przesłuchanych dziś świadków odciąża oskarżonych Haberberga i Feldberga.

Krwawa niedziela w Gdańsku

Są zabici i ranni — Hitlerowcy napadali również Polaków

Gdańsk. (PAT). W nocy na 14 b. m. dokonano napadu na dom socjalistów, braci Rajnolda i Bernarda Zellerów w miejscowości Wiesenthal. Doszło do wymiany strzałów między braćmi Zellerami a ich przeciwnikami, członkami narodowo - socjalistycznej sztafety ochronnej Ernestem Ludwigiem i Pawłem Fresonkiem, przyczem Ludwig został zabity, a Fresonke otrzymał tak poważne rany, że dogorywa. W związku z tem policja aresztowała braci Zellerów i 7-miu socjalistów, w tem 3 kobiety.

Gdańsk. (PAT). Wobec wypadków pobicia Polaków, które zdarzyły się w ciągu soboty i niedzieli w Gdańsku w związku z wewnętrznemi rozprawami między narodowymi socjalistami i opozycją niemiecką, komisarz generalny Rzpl. w Gdańsku interwenjował u zastępcy prezydenta senatu, senatora sprawiedliwości Wiercińskiego-Kaisera, żądając ukarania winnych, naprawienia krzywd oraz szkód materjalnych i gwarancji bezpieczeństwa oraz spokoju na przyszłość. Senat przyrzekł wydać stanowcze zarządzenia w tym kierunku.

Z procesu terorystów ukraińskich

Bezdomny i bosy student ofiarą O. U. N.

Lwów. (PAT). Wczoraj przesłuchiwani byli aspiranci policji Furman i Ciesielczuk. W czasie zeznań asp. Furmana osk. Bandera usiłował przez stosowną stylizację pytań przeprowadzić dowód, że zabity przez Myhala i Senkiwa z polecenia O. U. N. ukraiński student Jakób Baczyński był konfidentem policji.

Na wniosek prokuratora, który odwołał się do uchwały sądu, pytania te zostały uchylone. Zarówno jednak świd. Furman, jak i świd. Ciesielczuk zeznali stanowczo, że Baczyński konfidentem nie był i że pod tym względem O. U. N. popełniła tragiczną pomyłkę. Asp. Ciesielczuk kreśli przytem obraz nędzy, w jakiej żył Baczyński, który często nocował w poczekalni dworca lub na schodach uniwersytetu, a obuwie w chwili, gdy znaleziono jego zwłoki, miał tak znoszone, iż wogóle nie posiadało podeszew.

Rozprawa przeciągnęła się do godziny 15.30, gdyż przesłuchiwano cały szereg świadków, zgłoszonych przez obronę dla ustalenia alibi osk. Szuchewycza, który w czasie przygotowań zamachu na konsulat sowiecki miał bawić poza Lwowem i osk. Jarosza, który w chwili dokonania pierwszego zamachu nożowego i poranienia Baczyńskiego miał się znajdować na posiedzeniu ukraińskiej kooperatywy.

O polskość elektrotechniki

Uchwały Związku Polskich Inżynierów Elektrotechników

Warszawa. (Tel. wł.). Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie Związku Polskich Inżynierów Elektryków, na którem uchwalono następujące ważne wnioski:

Pierwszy wniosek: Walne zgromadzenie Z. P. I. E. wzywa zarząd Z. P. I. E. do wszczęcia akcji na terenie gospodarczym o rzeczywiste spolszczenie przemysłu elektrotechnicznego i popieranie placówek gospodarczych prawdziwie polskich.

Drugi wniosek: Walne zgromadzenie Z. P. I. E. potwierdza dotychczasową działalność zarządów i komisji balotującej, zmierzające do tego, aby członkami związku nie mogli być Żydzi, ani osoby pochodzenia żydowskiego.

Następnie zgłoszono i uchwalono rezolucję treści następującej:

„Nadzwyczajne walne zebranie członków Z. P. I. E. zakłada protest uroczysty przeciw stanowisku, zajętemu przez pana inżyniera Kühna i jego apelowi do elektryków polskich, zamieszczonemu w zeszycie pierwszym „Przeglądu Elektrotechnicznego" z roku bieżącego.

Inżynierowie Polacy interesy swoje bez zastrzeżeń podporządkowują interesom narodu polskiego. Pracę nad rozwojem elektrotechniki polskiej traktują jako obowiązek. „Rozumienie interesów Polski, jako interesu własnego", może być właściwe tylko elektrykom obcym duchem i pochodzeniem, którzy dla państwa polskiego mogą i chcą pracować. Dziś, albo jutro, kiedy sprzeczne to będzie z ich interesem, wywiozą kapitały nagromadzone zagranice. Tych elektrotechników Polacy usunąć muszą na plan drugi.

Hasła spolszczenia elektrotechniki nie są „obce naszej ideologji", nie są „gnane do nas obcym podmuchem", lecz są wytworem ducha polskiego, nie zatrutego obcemi wpływami, są poglądem młodego pokolenia, które wychowało się w Polsce Niepodległej. Walka o polskość elektrotechniki została podjęta i przeprowadzona będzie aż do zwycięstwa".

Dom wyleciał w powietrze

Sofja. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar w gmachu Związku Myśliwskiego, położonego w śródmieściu Sofji.

W czasie pożaru eksplodowały duże zapasy prochu strzelniczego, znajdujące się w piwnicach, skutkiem czego gmach wyleciał w powietrze. W gruzach budynku pogrzebanych zostało kilka osób, w tem kilkoro bawiących się w pobliżu dzieci. 3 osoby zostały zabite, a 2 ciężko ranne. Jak się zdaje jednak, liczba ofiar katastrofy jeszcze się zwiększy.

Z CHWILI

W żargonowym „Hajncie" b. poseł żydowski A. Hartglas, nawiązując do oświadczenia gen. Składkowskiego: „Walka ekonomiczna — owszem...", twierdzi, że jest złudzeniem, jeśli p. premjer pragnie uczynić walkę ekonomiczną przeciw Żydom niekrzywdzącą.

„Agitacja bojkotowa — pisze — przeciwko własnym obywatelom sama już jest pogwałceniem konstytucji i przestępstwem".

Autor powołuje się dalej na dawne oświadczenie b. premjera Bartla, który, zapewniając, że wyraża poglądy marsz. Piłsudskiego, powiedział m. in.:

„Wychodząc ze stanowiska, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla państwa, rząd uważa za konieczne, kierować się w swej działalności zasadą objektywności i słuszności wobec Żydów."

Antysemityzm gospodarczy szkodliwy dla państwa? Dla polskiego państwa? Czyj interes przemawia w tej fałszywej, niezrozumiałej dla Polaka opinji?

*

Prasa śląska, a za nią Katolicka Agencja Prasowa, donosi o zajściu, jakie spowodował podinspektor szkolny p. Graff, który kazał usunąć słowo „katolicka" z napisu na sztandarze szkolnym. Relacja ta brzmi:

„Krótko przed wyruszeniem pochodu do kościoła przybył do szkoły podinspektor szkolny p. Graff, który wyraził wobec kierownika szkoły, p. Dechowa, życzenie zobaczenia nowego sztandaru. Podczas oglądania sztandaru spostrzegł on na nim napis „katolicka". P. podinspektora napis ten prawdopodobnie tak przeraził, że polecił p. Dechowowi natychmiast, jeszcze przed uroczystością, napis ten usunąć ze sztandaru. P. kier. Dechow w obawie przed ewentualnemi następstwami i represjami ze strony władz przełożonych, zawołał jedną z nauczycielek i wspólnie z nią rozpoczął wypruwać napis „katolicka".

„Rodzice, którzy sztandar ufundowali, dowiedziawszy się o tem, interwenjowali u kierownika, zwracając mu uwagę, że sztandar jeszcze nie jest własnością szkoły i wobec tego władze szkolne nie mają prawa zmieniać napisu na sztandarze. Interwencja ich jednak nie odniosła pożądanego skutku, ponieważ był podobno „rozkaz z góry". Oburzenie ogólne wywołało także zachowanie się wiceburmistrza Maksymiljana Basisty, który przy wypruwaniu słowa „katolicka" był obecny i ani słówkiem nie reagował.

„Ks. dziekan Reginek na wieść o zniekształceniu napisu na sztandarze, nie wygłosił uroczystego kazania i nie odprawił uroczystego nabożeństwa z asystą, lecz wygłosił tylko krótkie kazanie, zaś mszę św. odprawił zwykłą, śpiewaną, bez asysty.

„Stow. Mężów Katolickich, które przybyło na uroczystość ze swym sztandarem, dowiedziawszy się o postępowaniu nauczycieli, zwinęło sztandar i gremjalnie opuściło uroczystość."

Dopiero naskutek energicznego protestu rodziców władze szkolne zmieniły swe stanowisko i zgodziły się na umieszczenie na sztandarze słowa „katolicka".

Pytamy: komu potrzebne to drażnienie uczuć katolickich ludności śląskiej?

Walka z bezrobociem na Śląsku

Katowice. (PAT.) Prócz rozdzielonych już w ub. tygodniu kredytów w wysokości 2.150.000 zł, wojewódzkie biuro Funduszu Pracy przyznało dalsze sumy w ogólnej kwocie 1.780.000 zł na regulację rzek, budowę dróg, szkół powszechnych itd. na obszarze województwa śląskiego. Przy rozdziale kredytów brano pod uwagę nasilenie bezrobocia w poszczególnych powiatach. Przez uruchomienie tych robót znajdzie zatrudnienie około 2 tysiące bezrobotnych.

Katowice. (PAT.) Na podstawie rezolucji rady wojewódzkiej wojewoda śląski zarządził niezwłoczne podjęcie robót przy budowie kolei normalno-torowej na trasie Tychy — Bieruń Stary — Bieruń Nowy, długości 20 km. Roboty prowadzone będą przez urząd wojewódzki. Przy budowie kolei znajdzie zatrudnienie około 1000 robotników.

Zderzenie dwu samolotów włoskich

Rzym. (PAT). Dwa samoloty myśliwskie w czasie przelotu z lotniska Campo Formio na lotnisko Mirafiori roztrzaskały się skutkiem mgły o skały Mons Grappa. Dwóch pilotów zabiło się.

Czerwiec
16
WTOREK

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja 2-21
Taksówki: Posłój przy ul. Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08
Biuro posłańców: 28-36
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Benona b. | Adolfa b. Marcjana m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Budzimira | Drogomyśla
Słońca: wschód 3.29, zachód 20.17
Długość dnia 16 godz. 48 minut
Księżyca: wschód 1.00, zachód 17.28
Faza: 3 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Józefy Czajkowskiej o godz. 18 ul. Wenecjańska 7.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Fryderyk Wielki" (występ Solskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Spadkobierca", (występ J. Węgrzyna).

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymywała się wczoraj naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem, w północnych dzielnicach oraz na Śląsku i w Poznańskiem we wielu miejscowościach wystąpiły burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Gdyni, 21 st. w Pińsku, 23 st. w Cieszynie, 25 st. we Lwowie i Tarnopolu, 26 st. w Krakowie, Warszawie, Katowicach, Wilnie, Łodzi, Łucku, Lublinie i Zaleszczykach, 27 st. w Kielcach, Płocku i Dęblinie, a 28 st. w Poznaniu, Kaliszu i Brześciu nad Bugiem. W Zakopanem o tej porze notowano 15 st. (po burzy).

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 bm.: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. W zachodnich i środkowych dzielnicach skłonność do burz.

Procesy narodowców

Konin. (PAT.) Sąd grodzki w Koninie rozpatrywał sprawę karną Antoniego Czernika z Łodzi, wiceprezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o publiczne rozpowszechnianie na zebraniach członków Str. Narodowego wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Sąd po rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok, skazujący Antoniego Czernika na trzy miesiące więzienia i 100 złotych grzywny i opłaty sądowe. Wykonanie kary zawieszono.

Samolot austrjacki spłonął

Wiedeń. (PAT). W czasie przymusowego lądowania spłonął w okolicach Lincu wojskowy samolot. Z 3 osób załogi 2 zmarły skutkiem poparzenia.

Matka z dzieckiem zginęła w płomieniach

Rzym. (PAT). W Prato, w pobliżu Florencji, spłonęła żywcem podczas pożaru domu kobieta z 3-letniem dzieckiem. Dwaj pozostali członkowie rodziny odnieśli ciężkie poparzenia.

O wygórowane oszacowanie osady

Gen. Sikorski przeciwko Urzędowi Ziemskiemu

Warszawa. (Tel. wł.) Na 18 b. m. wyznaczono w Najwyższym Trybunale Administracyjnym ponowną rozprawę w sprawie oszacowania osady ziemskiej gen. Władysława Sikorskiego w Wielkopolsce. Sprawa posiada znaczenie zasadnicze, a została spowodowana przez samego oskarżyciela. — Skarga odnosi się do nierealnego i niezwykle wysokiego oszacowania ziemi, nabytej swego czasu w Poznańskiem i na Pomorzu przez polskich osadników. Za osadę gen. Sikorskiego, obejmującą 52 ha, Urząd Ziemski w Poznaniu zażądał ostatecznie 170 tys. złotych, nie wliczając w to ceny za inwentarze. Urząd Ziemski w Poznaniu obalił cenę, ustaloną umową sprzedaży i kupna z 1923 roku i w latach 1926 do 1933 kilkakrotnie zmieniał szacunek pierwotny. Skarga gen. Sikorskiego obejmuje ponadto sprawę zwaloryzowania nieistniejącego długu, albowiem należytości za inwentarze zostały spłacone w całości w 1923 roku, oraz zwraca się przeciwko krzywdzącemu przeliczeniu w 1925 roku na złote wpłat markowych za ziemię, dokonanych przy jej kupnie. (w.)

Odrąbał przeciwnikowi głowę

Łódź. (PAT). Ubiegłej nocy w Rudzie Pabjanickiej doszło do tragicznego zajścia. Pomiędzy 27-letnim Marjanem Nowaczykiem a 21-letnim Edmundem Rabiegą wywiązała się kłótnia, w czasie której Rabiega chwycił ostry topór i uderzył nim Nowaczyka w głowę tak silnie, że odrąbał mu ją od tułowia. Mimowolnego mordercę przekazano władzom sądowym.

Kinoteatr **„SŁOŃCE"** Kinoteatr

Dziś, we wtorek 16 czerwca r. b. nieodwołalnie poraz ostatni

Najnowsze i najwspanialsze arcydzieło filmowe realizacji
MISTRZA JOHNA M. STAHLA

Za chwilę szczęścia

W rolach głównych:
Irena DUNNE - Robert TAYLOR

Film, który zachwycić i wzruszyć musi każdego!!! p 3475

Polskie obserwacje zaćmienia słońca

Warszawa. (PAT). Polska ekspedycja na Syberję, dla obserwacji zaćmienia słońca w dn. 19 czerwca, kierowana przez prof. J. Witkowskiego z Poznania, obserwować będzie zjawisko z punktu astronomicznego akademji rolniczej w Omsku.

W tych dniach wyjechali do Grecji dla obserwacji zaćmienia słońca: dr. Kazimierz Kordylewski i Stefan Ginwiłł-Piotrowski z obserwatorjum krakowskiego, prof. Eugenjusz Rybka ze Lwowa, dr. Włodzimierz Zonn z obserwatorjum wileńskiego oraz p. Leon Kowalski, mechanik precyzyjny Uniw. Jagiellońskiego. Wszyscy wyjechali samolotami z wyjątkiem dr. Kordylewskiego, który pojechał koleją, towarzysząc bagażowi ekspedycji.

Cały Paryż śpiewa

oto fascynujący tytuł najnowszej i najpiękniejszej operetki wiedeńskiej, zrealizowanej z niebywałym przepychem i nakładem olbrzymich kosztów przez wytw. „Uniwersal" na tle głośnej operetki Adama p. t. **„Pocztyljon z Lonjumeau".** Przepiękny ten film zrealizowano specjalnie z okazji 100-lecia urodzin kompozytora Adama. Amerykański rozmach, europejska kultura, wiedeńskie piękno i sentyment, francuska wytworność i cudowna muzyka — zjednoczyły się w chwalebnym wysiłku i stworzyły wspaniałą, olśniewającą, przepiękną operetkę wiedeńską p. t.: **„Cały Paryż śpiewa",** która bije obecnie wszystkie rekordy powodzenia na całym świecie!

Najznakomitsi artyści wiedeńscy kreują role główne: **LEO SLEZAK,** ulubieniec kobiet, obdarzony prześlicznym głosem **Willy Eichberger,** przekomiczny **Rudolf Carl, Tibor v. Halmay, Fritz Immhoff** i szereg innych. Role kobiece kreują: urocza i pełna wytwornego wdzięku **Tekla Ahrens** i wesoła **Lucy Englisch.** Film **„Cały Paryż śpiewa"** reżyserował słynny reżyser europejski **Karol Lamac.**

Z niebywałem zainteresowaniem oczekiwana wielka, atrakcyjna premjera najnowszego filmu wiedeńskiego **„Cały Paryż śpiewa"** odbędzie się już

jutro, w środę, dnia 17 czerwca w kinoteatrze „Słońce".

Film jest tak wspaniały i piękny, że niewątpliwie nawet podczas obecnych **upałów cieszyć się będzie wielkiem i zasłużonem powodzeniem!!!**

p 3474

Pracownicy umysłowi a praca fizyczna

Ważny wyrok Sądu Najwyższego

Warszawa. (Tel. wł.) Izba cywilna Sądu Najwyższego rozpatrywała zasadniczy proces z dziedziny zagadnień pracy, odnoszący się do kwestji czy pracownikom umysłowym można polecać wykonywanie pracy fizycznej.

Sąd Najwyższy orzekł, iż zlecenie przez pracodawcę pracownikowi umysłowemu pewnych czynności fizycznych, potrzebnych do normalnego prowadzenia przedsiębiorstwa, jako robót przygotowawczych do czynności umysłowych, nie stanowi ważnej przyczyny do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy.

Przedsiębiorstwa nie mogą używać do wykonywania czynności umysłowych kategorji pracowników, niewykonujących absolutnie żadnej pracy fizycznej. Podział taki nie dałby się przeprowadzić, gdyż pracodawca musiałby przy każdym pracowniku umysłowym utrzymywać pracownika fizycznego.

Lot północno-wschodniej Polski

Wilno. (PAT). Staraniem Aeroklubu Wileńskiego odbył się trzeci okręgowy lot północno-wschodniej Polski. W sobotę w godzinach popołudniowych rozpoczął się zlot aparatów do Grodna, skąd w niedzielę wystartowało 16 maszyn.

Na lotnisko Porubanek przybyło 15 aparatów. Jeden samolot „RWD 8" z Warszawy, przymusowo lądował w okolicach Suwałk.

W locie kometowym pierwsze miejsce zajął Aeroklub krakowski na maszynie „RWD 8", pilotowanej przez Cupryka z obserwatorem Dudkiem.

W locie okrężnym na pierwsze miejsce wysunął się Aeroklub Śląska na maszynie „RWD-8", pilotowanej przez Radwańskiego z obserwatorem Wojnarem. Aeroklub ten zdobył poraz pierwszy nagrodę zarządu m. Wilna. Na drugiem miejscu ulokował się Aeroklub Warszawski na „RWD-5", pilotowanej przez Dzwonkowskiego z obserwatorem Gutowskim.

W locie orjentacyjnym pierwsze miejsce wywalczył Aeroklub Wileński na maszynie „RWD-13", prowadzonej przez Nartowicza z obserwatorem Maćkiewiczem. Na drugiem miejscu znalazł się Aeroklub Gdański na „RWD-5" pilotowanej przez Mateusa z obserwatorem Prąckowskim.

Na lotnisku na Porubanku zebrało się około 2.000 widzów.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Dziś koncert.** Przypominamy, że dziś, we wtorek o godz. 5 po południu odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym popularny koncert miejskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją kapelmistrza Wiktora Buchwalda. Koncerty te, na które wstęp jest wolny, cieszą się coraz większą popularnością.

— * **Z Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej.** Przypominamy, że dzisiaj, we wtorek, 16 bm. o godz. 20 w sali koncertowej Św. Marcina odbędzie się doroczny popis uczniów klasy śpiewu solowego art. opery i prof. Al. Karpackiego.

— * **Nowomianowany komendant policji państwowej** na miasto Poznań, były komendant policji w Krakowie, podinspektor Rysiewski, objął wczoraj urzędowanie z rąk dotychczasowego komendanta P. P. na m. Poznań, podinspektora Kozakiewicza, który obejmuje stanowisko komendanta policji w mieście Lwowie. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Gloria" wyświetla film pod tyt. „Pat i Patachon jako bezdomni". Mimo smętnego tytułu film jest wcale wesoły. Gierki Pata i Patachona jeszcze raz święcą triumfy. Kto je lubi, ten film oglądnie z przyjemnością. Reżyserja, jak zwykle w filmach z Patem i Patachonem, staranna. (Sza)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

108)

Na ustach księcia przelotnie zaigrał szyderczy uśmiech.

— Coś zanadto skory do paktów jest Król Jego Mość — rzekł z umiarkowaniem, które nie wróżyło niczego dobrego. — Chyba nie wiedzą na Wawelu, co tu się dzieje. Moskwa mami paktami, bo my napędziliśmy jej okrutnego strachu. Ale o to niech kto inny suszy sobie głowę. My radzibyśmy tylko wiedzieć, czego chcą od nas posłowie królewscy?

Panu Borzkowskiemu niebardzo chciało się mówić, gdyż widział dokoła siebie nachmurzone i zawzięte twarze. Wszelako uczynił, co do niego należało.

— W imieniu Jego Królewskiej Mości rozkazuję, abyście Waszmościowie zaraz wyprowadzili wszystkie swe wojsko z krajów moskiewskich i zawieranych paktów zbrojnie nie naruszali — wyrąbał dobitnie, jakgdyby ogłaszał wyrok. W Rzczpltej Polskiej po dawnemu nie wiedziała prawa ręka, co czyniła lewa.

W czarnej od kopciu izbie zrobiło się na chwilę tak cicho, że było słychać wyraźnie prychanie koni na niedalekiem pastwisku. Panom Rotmistrzom krew uderzyła do mózgów, już mocno od okowity rozgorzałych, ale żaden się nie odezwał. Może lękał się po nietrzeźwemu palnąć głupstwo, a może nie ważył się zabrać głosu przed swym hetmanem. Dopiero gdy tenże parsknął gniewnie, ryknęli wszyscy.

Książę powstał. Z wymuszoną powolnością podszedł do wysłannika poselskiego i zawarczał, jakby policzkował go każdem słowem:

— Waść zowiesz się Borzkowski? Hem, to bardzo ładne nazwisko, ale nas, żołnierzy, drapie po uszach. Zawieźże, Mości Panie Borzkowski, tym, którzy cię posłali, to jedno słowo: wara! Wara, wara, wara od tego, co my robimy. Nie przyszliśmy tu, żeby słuchać głupich rozkazów. Na tej ziemi nieprzyjacielskiej my jedni mamy zwierzchność, co jest z naszego miecza. Dla was Wasyl Szujski jest prawowity, dla nas nie! Przepędzimy go i posadzimy na stolicy moskiewskiej, kogo zechcemy. Choćby trutnia żydowskiego na większą wzgardę dla nieprzyjaciela. Czy zrozumiałeś, mości mydłku?

Nie był z podłej gliny Pan Borzkowski. Odpowiedział żywo i dumnie:

— Nie przystoi mnie obrażać, Mości Książę! Powiedziałem, co miałem rozkazane. Pomnij, że za mną stoi wola Króla Jego Mości!

— A za mną moje wojsko! — huknął Książę Rożyński. — Precz mi z oczu, pókim dobry!

— Wiej Waść, bo cię wywiejemy! — krzyknął Pan Dyłło, wielkim swym brzuchem wspinając się ponad stół, przy którym siedział.

Śród ogromnego hałasu jak niepyszny wyszedł poczet poselski. Zelżywe słowa miały dla przybyszów nawet pachołki książęce, co podawały im konie. Pomknęli z kopyta, radzi, że nie pożegnano ich czemś jeszcze gorszem.

Książę spłonął wszystek. Już nie wino dymiło mu z czuba, lecz szaleństwo.

— Hejże za nimi! — zawołał rozkazująco. — Trąbić na wsiadanie! Sami do Moskwy zawieziemy odpowiedź.

— Hurlala! — odkrzyknęli Panowie Rotmistrze, puszczając przed sobą ogary, co zajadle zerwały się z pod stołów na to wołanie.

Przez całą noc gnały bez wytchnienia konne chorągwie, daleko wtyle pozostawiwszy za sobą opieszały tabor z jego frantowską mością. O świcie pozłociste banie cerkiewne wspaniale błysnęły z Kremla w zaspane oczy. Potężną zaworą spiętrzyły się przed polskimi zagończykami obronne zręby moskiewskiej stolicy.

Na polach, co słały się do ich podnóża zielonym kobiercem, nie było widać żadnej żywej duszy. Ogromne miasto zdawało się jeszcze drzemać w powiciu sinych mgieł porannych. Ale już nie spało. Za murami, na Krasnoj Płoszczadi, burzliwie szemrał głodny mir moskiewski. Przeciw Szujskiemu podjudzali go ludzie niechrześcijańskiego wyglądu i szwargotliwego języka. Nibyto z wielkiej miłości dla pospólstwa domagali się, aby przed Carem Dymitrem dobrowolnie otworzono bramy. — Bo gdyby nie był prawdziwy, — kładli przebiegle w struchlałe uszy — to czyż nie powróciliby już wszyscy kniaziowie i bojarowie, którzy do niego się przerzucili? Przecież to cześni ludzie!

Niebardzo wierzyli w tę czesność mieszczanie moskiewscy, ale woleli udać, jakoby wierzyli. Mimo to kłopotliwie czochrali się w głowy. Chętnie byliby dali posłuch zdradliwym namowom, gdyby krwi polskich gości weselnych nie mieli na swych rękach i na swem sumieniu. Obawiali się, aby nie upomniał się o nią nieśmiertelny Car Dymitr, o którym już pomrukiwały nieznajome wołokity, że każdemu umie wyczytać z czoła jego grzech swemi jasnemi oczami.

Na Kremlu przerażony Car Wasyl Szujski radził ze swym plemiennikiem, Kniaziem Michałem Skopinem Szujskim. Rozumnie brzmiał młodzieńczy głos Kniazia i szczerym zapałem błyskały oczy jego krągłej, czerstwej twarzy. On jeden miał dość mądrości, dzielności i cnoty, aby wybawić z ostatecznej toni strupieszałe Hospodarstwo Moskwiewskie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

O puhar Davisa

Jugosławja — Austrja 4:1. W poniedziałek w Wiedniu po ciężkiej walce Jugosłowianie wygrali pozostałe dwie gry: Pallada — Metaxa 8:6, 6:3, 2:6, 3:6, 6:4 i Kukujevic — Baworowski 5:7, 6:4, 1:6, 6:2, 6:3.

Finał z Niemcami ma się odbyć 10 do 12 lipca w Zagrzebiu, jednak Niemcy zabiegają o rozegranie spotkania w Berlinie. W razie odmowy Jugosłowian, rozważana będzie sprawa wycofania graczy niemieckich z turnieju wimbledońskiego.

Piłka nożna

Tabelka rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej klasy przedstawia się następująco (w nawiasie podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1) HCP. 30 pkt. (16, 72:22), 2) Legja 28 p. (16, 72:11), 3) Ostrovia 18 p. (16, 42:26), 4) Warta I b 16 pkt. (16, 47:44), 5) KPW. Ostrów 16 p. (16, 32:34), 6) Polonia 16 p. (16, 36:54), 7) KPW. Pozn. 14 p. (16, 35:34), 8) Unja 10 p. (10, 20:55), 9) Korona 8 p. (24:48), 10) Olimpja 4 pkt. (16, 9:45).

Pożar na ulicy Wrocławskiej

Wczoraj o godz. 11,30 powstał pożar w domu przy ul. Wrocławskiej 18. Zapaliło się tam w suterynie p. Ludwika Kapeli, właściciela fabryki stempli.

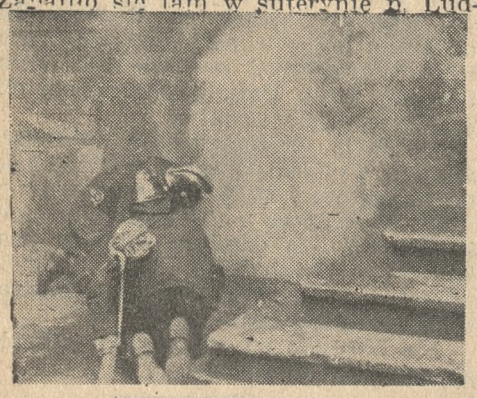

Przybyła natychmiast straż ogniowa ogień ugasiła, poczem strażacy zajęci byli przez pewien czas dogaszaniem nagromadzonych tam skrawków papieru.

Wybuch petardy w Sosnowcu

Sosnowiec. (Tel. wł). Onegdaj o godz. 10 wieczorem mieszkańcy domu przy ul. Piłsudskiego 48 w Sosnowcu zaalarmowani zostali silną detonacją i brzękiem szyb. Po chwili rozległy się krzyki, wołające pomocy.

Krzyki wydobywały się z pierwszego piętra z mieszkania Gelibtera Majera. Jak się potem okazało, do przedpokoju mieszkania, przez otwór nad drzwiami, rzucił ktoś petardę.

Skutkiem wybuchu 4 osoby zostały pokaleczone, a przedpokój zdemolowany.

Przybyła na miejsce wybuchu policja przystąpiła do natychmiastowego śledztwa.

Majer Gelibter wydawał kiedyś sjonistyczne pismo w Zagłębiu.

Z procesji świętomarcińskiej

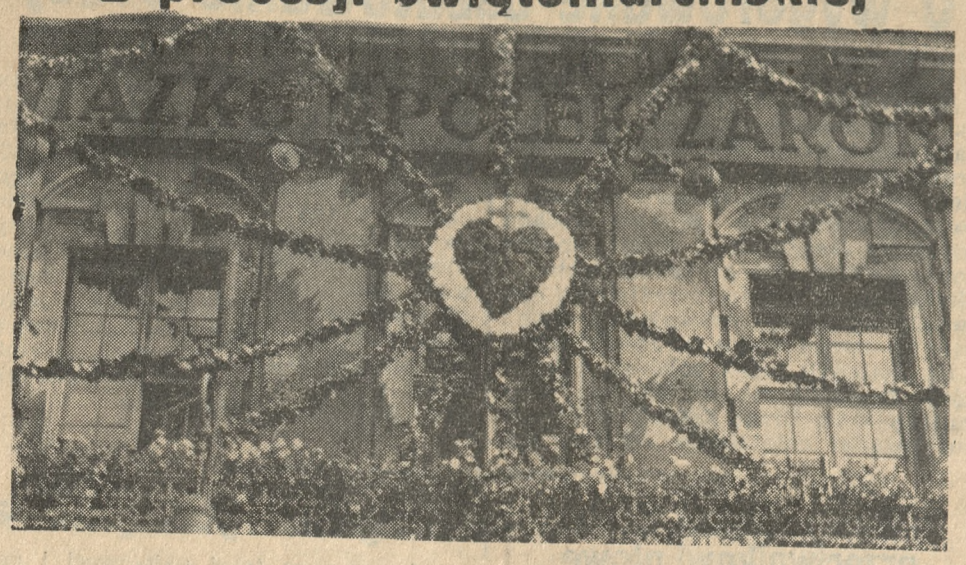

Bank Związku Spółek Zarobkowych przystrojony na procesję świętomarcińską.

Przy licznym udziale wiernych odbyła się wczoraj po południu tradycyjna procesja parafji Św. Marcina. W najruchliwszej części śródmieścia ustały na dwie godziny motory, trąbki i sygnały tramwajów. Ulice, kędy szła procesja (część ul. Św. Marcina, Fr. Ratajczaka, pl. Wolności i al. Marcinkowskiego) przybrały odświętną szatę. Ze wszystkich domów zwisały sztandary o barwach narodowych i papieskich. W oknach, wokół bogato dekorowanych zielenią i draperjami (przeważnie biało-błękitnemi), wystawiono obrazy lub figury świętych. Każdy przystroił swoje mieszkanie lub skład w miarę możności. Nawet szoferzy taksówek przy al. Marcinkowskiego w odpowiedni sposób witali Chrystusa, który wyszedł na miasto błogosławić rzeszy wiernych i miejsca swojego stałego postoju przybrali zielenią i barwami.

Procesja poprzedzona była nieszporami, odprawionemi przez ks. radcę dr. Noryśkiewicza. Podniosłe kazanie wygłosił ks. radca Durzyński.

Punktualnie o godz. 18 wyruszyła procesja, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Dymka. Tuż za dostojnym celebransem kroczyli szambelanowie Jego Świątobliwości w galowych mundurach, przedstawiciele wojskowości, władz cywilnych i urzędów. Obok baldachimu asystę honorową tworzyły delegacje Tow. Uczestników Powstania Wlkp. i Stow. b. Ułanów Wlkp. Przygrywały orkiestry: zakładów miejskich i 7 pułku strz. konnych.

Przy pierwszym ołtarzu, który ustawiony był przy narożniku ul. Św. Marcina i Fr. Ratajczaka, ewangelję odśpiewał ks. prob. Hałas z Naramowic, a chór parafjalny pod batutą dyr. W. Kulczyńskiego wykonał motet Gieburowskiego „O Salutaris". Przy drugim ołtarzu (narożnik ul. 3 Maja i pl. Wolności) ewangelję odśpiewał ks. dyr. Matuszczak, a chór Palestriny „Lauda Sion". Następne ewangelje (przy ołtarzach przed Bibljoteką Raczyńskich i na al. Marcinkowskiego obok firmy „Strzała") odśpiewali ks. prob. Gorgolewski i ks. kan. Szreybrowski, a chór wykonał Mozarta „Ave verum" i Gieburowskiego „O sacrum convivium".

Pogoda, mimo kłębiących się chmur, utrzymała się przez cały czas procesji. — Dopiero gdy procesja odchodziła od ostatniego ołtarza, padły pierwsze krople deszczu, który następnie rozpadał się na dobre. (wel.)

Potworna zbrodnia kucharki

Zamordowała służącą i zwłoki powiesiła, aby wywołać pozory samobójstwa

Z Krotoszyna telefonuje (sh):

W sobotę zamordowano uderzeniem tępem narzędziem i powieszono celem upozorowania samobójstwa służącą Elżbietę Jasińską, zatrudnioną u burmistrza w Krotoszynie.

Jak się następnie wykazało, zbrodni tej dopuściła się 45-letnia kucharka Józefa Grzybowska, którą aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem. Złożyła ona obszerne zeznania, oświetlające przebieg potwornego czynu. Okropna zbrodnia wywołała w mieście wielkie wrażenie.

Wybuch miny morskiej

Laboratorjum w gruzach, kilkadziesiąt osób zabitych

Tallin. (PAT). W czasie rozładowywania miny morskiej w laboratorjum amunicyjnem nastąpił wybuch — skutkiem którego budynek laboratorjum oraz sąsiadujące z nim magazyny amunicji wyleciały w powietrze. Liczba zabitych, wśród których przeważają oficerowie rezerwy, nie jest dotychczas ustalona, przewyższa jednak 25 osób. 22 ciężko i lżej rannych przewieziono do szpitala.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 2 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 czerwca 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,90	90,08	89,72
Berlin	—,—	213,98	212,92
Gdańsk	—,—	100,20	99,80
Holandja	359,65	360.37	358,93
Kopenhaga	—,—	119,59	119,01
Londyn	26,71	26,78	26,64
Nowy Jork czek	5.31¼	5.33	5.30½
Nowy Jork kabel	5,32	5,33 1/4	5,30 3/4
Oslo	—,—	134,53	133,87
Paryż	35,01	35.08	34,94
Praga	21,98	22,02	21,94
Sztokholm	137,75	138,08	137,42
Szwajcarja	172,—	172,34	171,66
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Włochy	—,—	42,10	41,80
Helsingfors	—,—	11,80	11,74
Hiszpanja	—,—	72,70	72,40
Montreal	—,—	5.30½	5.28

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,08	89,65
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,30	5,26
Floreny holenderskie	360,37	358,65
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	172,24	171,40
Funty angielskie	26,78	26,62
Guld. gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	19,70	19,30
Korony duńskie	119,59	118,75
Korony norweskie	134,53	133,45
Korony szwedzkie	138,33	137,35
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	11,80	11,60
Marki niemieckie	135,—	130,—
Pesety hiszpańskie	63,—	61,50
Szylingi	99,—	98,—
Marki niem. srebrne	143,—	138,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestycyjna 1 emisja	69.00
3% poż. inwestycyjna 2 emisja	69,80
5% poż. konwers.	52,75
6% poż. dolarowa	76,50
7% poż. stabilizacyjna	56,50
4½ P. Z. K. serja el	42,25
4½% P. Z. K. serja 5	48,50
4% premj. dolarowa	50,90

Tendencja dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	104,—
Warszawski cukier	29,25
Węgiel	15,50
Lilpop	13,50
Ostrowiec	33,25
Starachowice	35,50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Parcelę
Śrem, początek Mickiewicza 845 mtr. sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 809

Nieruchomość
dochodową lub inny objekt do 40 000.— parcele budowlane kupię gotówką. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 54 965

Willę
sprzedam blisko tramwaju, niewykończoną za 20.000 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 825

Dom
czynszowy kupię, wpłacie 15.000. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 819

4. OSOBISTE

Dużo szczęścia
przynieść może los kolektury — Dippla, plac Wolności 11. zdg 56 960

7. SPRZEDAŻE

Nie rozpaczaj!
Jest wyjście! kup los
w znanej kolekturze Antoni
Kędziora,
Poznań, Sieroca 5/6. zdg 49 514

Dom
Górczynie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 785

2 formy
20 i 100 cm średn. do wyrobu rur cementowych; 2 formy do wyrobu płyt cementowych; 2 pompy ssące, kanalizacyjne; 2 kotły do gotowania asfaltu, lub smoły korzystnie sprzedam. — Oferyt Kurjer Poznański zdg 56 774

Mleczarnia parowa
większy objekt na wsi zaraz do sprzedania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 776/7

Pralnię
prasowalnię, dobra egzystencja, powód choroba sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 56 936

11. KUPNA

Motocykl
lub mały samochód kupię natychmiast. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 56 962

Patefon
dwusprężynowy, walizkowy kupię. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 56 792

Pianino
kupię. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 56 834

Damskie
karakułowe futro. Oferty Kurjer Poznański zdg 57 045

Kupię
maszynę okrętkę w dobrym stanie. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 56 893

22. ZGUBY

Zgubiony
dowód akademicki unieważniam. Marja Jakubkówna. zdr 57 082

Pp 4036-24,94

23. ROZMAITE

Ksiądz Prefekt
w lipcu
gotów zastąpić którego z czcigodnych Księży Proboszczów, lub Kapelanów. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 916

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Szofer
kilkuletnia praktyka, dyplom — szuka posady. Oferty Kurjer Poznański dg 2181

Ślusarz-mechanik
z własnemi narzędziami, dużą tokarką, dzielny fachowiec poszukuje posady. Zgłoszenia agentura Kurjera Pozn. ng 12 491

Krawcowa
poszukuje posady po domach — także wyjazd. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 456

28. ROZRYWKA

Najwybitniejsza żywiołowa — humorystyczna kreacja
Jana Kiepury
„Kocham wszystkie kobiety"
Kinoteatr „Sfinks"
p 3473

„Kapelusz"
modnie przefasonowany, odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdr 52 812

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

P. K. O. Poznań nr. 200.149.